

GŁOS WIDZEWA

Tygodnik Rady Zakładowej Państwowych Zakładów Widzewskiej Manufaktury w Łodzi

Nr. 8(19)

Łódź, dnia 3 III. 1946 r.

Cena 1 Zł.

Przedwyborcze manewry P.S.L.

Od dłuższego czasu toczyły się rozmowy między przywódcami PPR, PPS, SL, SD z jednej strony, a PSL i SP z drugiej strony, w sprawie utworzenia wspólnego bloku wyborczego. Wspólny blok wyborczy stanowi, zwłaszcza dla zniszczonego wojną naszego kraju, zaoszczędzenie ostrych walk partyjnych, związanych nieodłącznie z kampanią wyborczą i kontynuowanie spokojnie prac nad odbudową. Niestety przywódcy PSL nie kierowali się w swej decyzji interesem narodu, a ciasnym egoistycznym interesem swojej partii. PSL złamało blok jedności. Przywódcy PSL zdecydowali się iść do wyborów oddzielnie, podkreślając tym swoją ideologiczną odrębność, dzielącą ich od bloku stronnictw demokratycznych.

Na co liczy PSL? PSL liczy na głosy wszystkich niezadowolonych, malkontentów, opozycjonistów, rozparcelowanych, obszarników i kapitalistów, którym dekret o nacjonalizacji odebrał fabryki. PSL chce swą demagogiczną polityką poróżnić masy chłopskie z klasą robotniczą i przedstawiając wieś polską w roli wyzyskiwanej przez klasę robotniczą ofiary, dać broń do ręki tym wszystkim, którzy agitują za niedostawianiem świadczeń rzeczowych i wygłodzeniem miast. I trzeba też powiedzieć, że przywódcy PSL liczą na poparcie polskiej i obcej reakcji. Nielegalne piśmidła NSZ-owskie wcale nie ukrywają faktu, że podziemny obóz reakcji polskiej po-

prze oddzielną listę PSL, a sfery zagranicznego kapitału wiedzą doskonale, że mieć będą w PSL oddanego i wiernego obrońcę.

Szczerze demokratyczne elementy ludowe potępiają jedno głośnie taktikę PSL, potępiają ją również doły partyjne PSL — obozu, który ma ambicję utożsamiania interesów wsi polskiej ze swoim własnym interesem. Liczne wypowiedzi działaczy PSL potępiające swych przywódców są tego jaskrawym przykładem. Mimo tych podstępnych manewrów czynników usiłujących odwrócić nieodwracalny bieg wydarzeń, nie będzie u nas powrotu do przeszłości. Blok jedności robotniczo-chłopskiej, blok jedności całej klasy pracującej nie zostanie złamany. Klasa robotnicza, świadoma swych wielkich obowiązków, jeszcze bardziej musi skupić i zjednoczyć swe szeregi.

Z kampanii wyborczej, która będzie generalną próbą sił wyjdziemy zwycięsko. Świadomi swych wielkich obowiązków wступujemy w okres przedwyborczy. Spokojnie, bez niepokoju, patrzymy w przyszłość, gdyż program nasz nie stanowi zbioru nierealnych frazesów, nasz program to kontynuacja z trudem rozpoczętego dzieła, to dalsza odbudowa sprawiedliwej i szczęśliwej ojczyzny.

Masy ludowe Polski program nasz poprą bez względu na manewry i decyzję przywódców PSL.

Przegląd wydarzeń

PSL NIE CHCE JEDNOŚCI NARODOWEJ

Rokowania między przywódcami 6 stronnictw demokratycznych w sprawie utworzenia jednolitego bloku wyborczego zostały przerwane na skutek wysunięcia przez PSL warunków, które były nie do przyjęcia przez blok partii demokratycznych.

Warunki wysunięte przez PSL, przekreślają istotę prawdziwej współpracy i jedności narodowej.

POLSKA BEZ NIEMCÓW

W wyniku podpisania umowy przez Rząd Polski z władzami okupacyjnymi Niemiec rozpoczęła się od dnia 20 bm, planowa ewakuacja Niemców z terenów polskich na tereny niemieckie.

WYBORY W BELGII

W Belgii odbyły się wybory do parlamentu. W wyniku wyborów socjaliści i komuniści otrzymali 46% mandatów.

KRWAWY ZABURZENIA W INDIACH

W Indiach miały ostatnio miejsce krwawe zamieszki, w których wzięło udział wojsko hinduskie i marynarze okrętów wojennych. W wyniku kilkudniowych starć padło dotychczas 270 zabitych i 1700 rannych. Sytuacja jest nadal naprężona.

EGIPT CHCE PEŁNEJ NIEZALEŻNOŚCI

W Kairze i Aleksandrii doszło do obrzydych manifestacji w których demonstranci, wnosząc okrzyki „Precz z Anglią”, zażądali wycofania wojsk angielskich z Egiptu. W kilku punktach miasta podpalono koszary wojskowe.

ZLIKWIDOWAĆ REŻYM GEN. FRANCO

W odpowiedzi na egzekucję wykonaną na 10-ciu hiszpańskich republikanach odbyły się we Francji liczne wiece protestacyjne. Partia komunistyczna i socjalistyczna wystosowała petycję do rządu francuskiego, w której domagają się zupełnego zerwania stosunków dyplomatycznych z gen. Franco.

28 ROCZNICA ARMII CZERWONEJ

Wzwiązku z 28 rocznicą Armii Czerwonej odbyły się w większości stolic krajów europejskich uroczyste akademie połączone z defiladami wojskowymi.

W tym dniu dokumentowały narody Europy swą głęboką wdzięczność wobec Armii Czerwonej — Armii wyzwolicieli.

ŚWIAT PRACY ŻĄDA PRZEDSTAWICIELSTWA W ONZ

Na posiedzeniu komitetu wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych zażądano dopuszczenia Federacji do obrad ONZ.

Reportaże „Głosu Widzewa“

Jedną z przodujących robotnic na Dubiarni (Przędzalnia Eg) jest ob. Gawrońska Maria, która pracuje już u nas bardzo długo, bo aż 24 lata. 24 lata, to długi szmat czasu, dużo się już przez ten czas zdążyło widzieć i słyszeć. Ob. Gawrońska zdaje sobie doskonale sprawę z tego, jak ciężka jest sytuacja w kraju, a w związku z tym sytuacja robotników. Pod względem zaopatrzenia jest robotnikowi bardzo ciężko i mimo, że zdajemy sobie sprawę z tego, że ciężkie warunki materialne są wynikiem olbrzymich zniszczeń wojennych, nale-

ży zmobilizować wszelkie środki celem poprawy bytu robotnika. Ob. Gawrońska bardzo żali się na słabe wyniki pracy wydziału aprowizacji. Również nie bardzo szczęśliwie jest rozwiązana u nas sprawa stawek. Ob. Gawrońska słyszała o jakiejś zaprojektowanej zmianie siatki płac, dlaczego nie jest ona realizowana?

Pytam, jak wygląda produkcja? Wydajność pracy na przędzalni jest ogólnie dobra. Pracy nie wolno zaniedbywać — mówi ob. Gawrońska i trzeba dążyć do ciągłego podniesienia produkcji, bo przy odpowiedniej zmianie siatki płac, jest to jedyna droga wiodąca do podniesienia poziomu bytowania robotników.

— Jak się obywatelka zapatruje na nową Radę Zakładową?

—Narazie żadnych zarzutów nie mam. Rada Zakładowa ani na chwilę nie może ustawać w dążeniu do uzyskania poprawy bytu robotnika. Rada Zakładowa winna zwrócić uwagę na sprawę premiowania. Dlaczego przy utrzymaniu produkcji na poziomie zeszłego miesiąca, punkty spadły z 11-tu do 9-ciu.

Na zakończenie ob. Gawrońska w ostrych słowach piętnuje kradzieże przedy na fabryce. „Z kradzieżami musimy skończyć i wypenić bezwzględnie tę plagę we wszystkich dziedzinach naszego życia — mówi stanowczo.

Wywiad przeprowadziła

Kozak Krystyna

CO BĘDZIE ZE ZWROTEM MAJĄTKU FABRYCZNEGO „EKONOMIA“?

Komisja Centralna Związków Zawodowych opracowuje plan zakładania ogrodów warzywnych przy wszystkich większych zakładach pracy, celem lepszego zaopatrzenia w stółkach.

Przydzieleniem odpowiednich działek zająć się winny wg. planu Zarządy Miejskie i gminne.

Również majątek „Widzewskiej Manufaktury“ — „Ekonomia“ winien być w jak najszybszym czasie przekazany przez Zarząd Miejski miasta Łodzi naszej Radzie Zakładowej. Sprawa jest pilna, albowiem zbliża się wiosna i trzeba rozpocząć prace przygotowawcze. Rada Zakładowa musi sprawę tę poruszyć z martwego punktu w trosce o poprawę naszej stółki.

KĄCIK LITERACKI

U KRESU DROGI

Obóz nasz był niedaleko lasu i jego północny kraniec, tam gdzie znajdowały się magazyny, graniczył z ciemną linią drzew. Dni były tu monotonne, ciemne i złe, jak pełne czarnych myśli i bólu noce. O 5 rano gwizdek na apel i kilka godzin stanąć „pod sznur“ na zimnym, przejmującym wietrze, a później 8 kilm. marsz do pracy w Kamieniołomach, z której wracało nas coraz to mniej.

Powtarzało się to matematyczną dokładnością, codzień, co tydzień i miesiąc i zdawać by się mogło, że ci wychudzeni do ostateczności, obrośnięci ludzie w pasiakach nie mają już w sobie nic ludzkiego, że ich życie jest tylko biernym wyczekiwaniem śmierci, tak dobrze znanej w obozie. Śmierci od głodu, od kuli, lub pałki SS-mana Czasem pragnęło się jej, jako ostatecznej ucieczki od wszystkich cierpień, głodu i całej nędzy naszego podłego, zwierzęcego życia, ale było coś, co kazało nam żyć, jakaś w głębi naszej duszy tkwiąca instynktowna świadomość, że gdzieś, za kordonami, za liniami frontów jest jeszcze zwykłe, ludzkie, pogodne życie, — gdzie są ciche spokojne wieczory i dni z jasnym błękitnym niebem. I to dodawało nam sił. Pragnienie tego życia i jakaś dzika rozpaczliwa wiara, że przecież w końcu musi ono do nas przyjść, było silniejsze niż ciągle widmo śmierci, silniejsze niż tępy, bezlitosny głód i ropiejące rany na rękach i nogach.

Było to jednego z owych ponurych dni.

Szeptem podawane, gorączkowe wiadomości o jakiejś wielkiej ofensywie na wschodzie, o przelamanych frontach i zdobytych miastach, naładowały prądem niecierpliwego oczekiwania ponurą monotoność naszych dni. Mniej tego dnia od czuwaliliśmy dotkliwie zimno lutowego poranka, mniej dokuczał głód i bicie SS-mana. Wybiegaliśmy myślą z zimnej niemieckiej ziemi do naszych rodzinnych wsi i miast; do Holandii i Francji, do Polski, Jugosławii i Rosji i widzieliśmy się już

w naszej rozkołysanej wyobraźni, tam wśród swoich, wśród ludzi, do których tęskniliśmy przez całe długie lata wojny.

Spędzono nas tu, ludzi z różnych krajów, o różnych językach, a wystarczyło przecież jedno spojrzenie, jeden gest, abyśmy się zrozumieli, abyśmy odczuli nasze najgłębsze pragnienia i myśli. Dużo krótsza niż zwykle wydawała się nam dnia tego droga do pracy, mniej nam ciążyły wielkie kamienne góry, które ładowaliśmy na małą żelazną kolejkę, ale esesmani jakgdyby przeczuwając, że to ich ostatnie dni, byli szczególnie nieludscy i bezlitośni.

Pracowaliśmy, jak zwykle z Władkiem przy znoszeniu kamieni do wagoników. Pilnujący nas Niemiec szalał z wściekłości i jego długi bicz spadał co chwila na nasze plecy, twarze i ręce, zostawiając na nich ciemne krwawe pręgi. Zaciskałmy zęby z wściekłości, oblani mimo lutowego mrozu potem i własną krwią.

Powoli opuszczały nas siły i tylko jedna przeraźliwa myśl krążyła w głowie — nie upaść! „Nie upaść“ — szeptałem rozpaczliwie Władkowi do ucha.

Na naszych oczach upadło dwóch, którym siły nie starczyły już na dźwignięcie kamieni. Esesman z zimną krwią dobił ich kulą.

Widziałem, jak Władek zaczyna powoli słabnąć, stawał się coraz bardziej siny na twarzy i z trudem podnosił kamienie, a w pewnej chwili znosząc ciężki kamień ze stromego zbocza, potknął się i upadł.

Wszystko zawirowało mi przed oczyma, podbiegłem do Władka wykorzystując to, że SS-man stał do nas odwrócony, tyłem i zacząłem jakimś dzikim chaotycznym głosem błagać; Władziu wstań! Jeszcze tylko pół godziny! Ale Władek zaczął mówić powoli, z wysiłkiem.

— To już moje ostatnie chwile. Powiedz... tym, którzy przeżyją... wszystkim ludziom... aby na wieki przekleli fa-

szym, tak jak ja go przeklinam. Powiedz... żeby wszyscy dążyli do pokoju... pozdrów odemnie naszą kochaną Łódź, której ja już nigdy nie ujrzę

SS-man odwrócił się nagle i zauważywszy nas ryknął wściekle: Arbeiten!

— Idź... idź już — wyszeptał z trudem Władek — ja... już i tak nie wstane.

Machinalnie, jakgdyby bez woli, wstałem, uściskawszy jeszcze raz rękę przyjaciela. Nie wiem już co wtedy czułem i myślałem.

Nie wiem czy w ogóle myślałem, wiem tylko, że jakiś dziwny, tępy, drewniany ból czułem tam, gdzie bije serce. SS-man widząc, że Władek nie wstaje zdjął powoźni karabin i spokojnie wycelował w jego szeroko, otwarte, pytające oczy. Po chwili Władek już nie żył... Dobry kochany Władek z lat szkolnych, z którym przeszedłem całą piekielną drogę wojny i obozów koncentracyjnych, leżał siny, z rozstrzaskaną skronią.

Do obozu wróciliśmy późno i stojąc jeszcze na wieczornym apelu, podawaliśmy już sobie z ust do ust gorączkowe, dynamitowe wieści, że front się zbliża, że Niemcy mają uciekać. Głuche oddalone dudnienie armat, stawało się coraz bliższe i wyraźniejsze, drżały od ich wybuchu nerwy i mieszały się myśli. Wcześniej niż zwykle wędzono nas do baraku i zabroniono wychodzenia aż do rozkazu. Upłynęło jeszcze parę dni i...

Tej nocy nie zmrúżyliśmy prawie oka. Z gorączkowych niespokojnych rozmyślań wyrwał nas gwizdek na apel. Ubrałiśmy się szybko i stanęliśmy jak zwykle piątkami, nagle zupełnie blisko zaczęły wybuchać pociski i walić seriami serie karabinów maszynowych. Wśród Niemców zrobił się popłoch. Zaczęli pędzić od baraku do baraku i zanim zrozumielibyśmy co się stało — znikli, uciekając w kierunku lasu. W obozie wytworzył się chaos nie do opisania, ludzie biegali, krzyczel obejmowali się, a nad tym wszystkim górowała zupełnie już bliska kanonada i odległy jeszcze lecz coraz mocniejszy szum motorów. Hałas w obozie wzrastał do ostatecznych granic, w pewnym momencie ludzie zaczęli krzyczeć, wymachiwać rękoma i podrzucać czapki. Szosą, od strony ciemnej ściany lasu, wyłoniły się wielkie, ciężkie cielska czołgów. Kilka chwil później rzucaliśmy się już na szyję ludziom w szarych, poplamionych mundurach wojskowych, ludziom którzy przybyli do nas z dalekiej, zimnej Syberii z Azii, Uralu i z nad Wołgi, aby otworzyć nam wrota wolności, ścieląc cały ten długi szlak swymi młodymi, zdrowymi ciałami i zabarwiając go swą gorącą czerwoną, żądną życia krwią.

Minał koszmar i dziś chcę ci powiedzieć Władku, który tego nie dożyłś, Tobie i dziesiątkom tysięcy innym, że fałszyżym został pokonany i wyklęty przez ludzkość, że narody jednoczą się w wspólnym pochodzie ku lepszemu jutru, ku lepszej jaśniejszej przyszłości i bardziej ludzkiemu życiu.

A. Furmański.

MŁODZI MAJĄ CŁOS

O umasowiony sport

W kinie „Tęcza“ wyświetlany jest film pt. „Parada Sportowa w Moskwie“. Film ten przedstawia pierwszą powojenną paradę sportowców Związku Radzieckiego. Jak wiadomo, sportowcy Związku Radzieckiego rok rocznie w swoich wielkich wspaniałych paradach demonstrują swoją fizyczną sprężystość i swoją gotowość poniesienia wszelkich ofiar w obronie ojczyzny. W paradzie tej brało udział dwadzieścia kilka tysięcy sportowców. Sportowców wszystkich narodów Związku Radzieckiego. Trzeba przyznać, iż to, co widzimy wprawia w zdumienie i podziw każdego, który miał możność film ten oglądać. Widzimy wspaniałą organizację, widzimy wielki, potężny pokaz siły i zdrowia narodów Związku Radzieckiego. Różnobarwne sztandary wszystkich socjalistycznych republik radzieckich, sztandary różnych organizacji sportowych Związku Radzieckiego dumnie i pięknie powiewają na Czerwonym Placu, dokumentując całemu światu, że sport w Związkach Radzieckich jest inny, niż w krajach burżuazyjnych. Inny, dlatego bo sport w Związku Radzieckim nie jest przy-

wilejem klasy posiadającej, jak to się dzieje w krajach kapitalistycznych, gdzie prawo do sportu mają tylko bogaci synowie i córki. Sport w Związku Radzieckim jest umasowiony, a patronat nad nim sprawuje państwo, w interesie którego leży, aby sport w narodzie radzieckim był jaknajlepiej rozwinięty. Związek Radziecki zdaje sobie sprawę, iż tylko zdrowe i silne pokolenie może decydować o przyszłości narodu. Dlatego też baczną uwagę zwraca na odcinek wychowania fizycznego i rozwoju życia sportowego.

Winniśmy brać przykład od naszego wielkiego sąsiada i dążyć do tego, aby i u nas w Polsce sport stał się zjawiskiem masowym.

Całe społeczeństwo i cała młodzież w Polsce winna być ujęta w ramy organizacyjne wychowania fizycznego.

W interesie obecnego naszego rządu i całego narodu leży wychowanie zdrowego i silnego pokolenia, a osiągnąć to możemy jedynie przez szeroko umasowiony sport.

Karol

Wiadomości sportowe

WIADOMOŚCI SPORTOWE

W Norwegii zakończyły się zawody łyżwiarskie. W biegu pań na 1000 metrów pierwsze miejsce zajęła Isakowa — ZSRR. W biegu pań na 500 metrów pierwsze miejsce zajęła Tatjana Karolina — ZSRR, bijąc rekord światowy.

W biegu panów na 2500 metrów pierwsze miejsce zajął Pistrow — leningradczyk. W biegu panów na 10.000 metrów pierwsze miejsce zajął Ipolitow — ZSRR.

ZZK (TARNOWSKIE GÓRY) — ŁKS 8:8

W Łodzi odbył się mecz bokserski pomiędzy drużyną łódzką ŁKS a ZZK Tarnowskie Góry. Drużyna ŁKS wystąpiła w

składzie osłabionym z powodu braku Pisarskiego i Niewadziła. Mimo to świat sportowy liczył na wysokie zwycięstwo łodzian. Okazało się jednak, że młoda ósemka ślązaków sprawiła niespodziankę, uzyskując wynik remisowy. Dodać należy, iż w ósemce ślązaków wystąpili bokserzy, którzy są na ringu dopiero 1 rok, a o ile chodzi o wiek, to są między nimi 17-letni chłopcy. Najlepszym z drużyny śląskiej okazał się 17-letni Kleinger, który ma wszelkie walory wspaniałego boksera.

W Gnieźnie odbył się mecz bokserski pomiędzy drużyną „Geyer“ (Łódź) — „Stella“ (Gniezno). Mecz zakończył się

zwycięstwem „Geyera“ w stosunku 9:7.

Mecz zapasniczy pomiędzy drużynami ŁKS (Łódź) — Zryw (Bydgoszcz) rozegrany w Łodzi zakończył się zwycięstwem ŁKS w stosunku 4:3.

W Krynicy odbyły się spotkania hokejowe pomiędzy Pragą a Krakowem. Wszystkie spotkania zakończyły się zwycięstwem Czechów.

Kronika fabryczna

WOJSKO POLSKIE NA STRAŻY DEMOKRACJI

Dyrektor Bezbrody otrzymał od Zastępcy Dowódcy 33 p. p. do spraw polit.-wych. list, z którego wyjątek podajemy:

Cieszę się bardzo, że Wy, którzy walczyliście w naszym pułku, — teraz na froncie pracy w wspólnym wysiłku nad odbudową Polski — doszliście do tak pozytywnych rezultatów, że fabryka, w której Wy jesteście Dyrektorem, jest przodująca. Jest to zarazem i dla naszego pułku zaszczyt.

Życzę Wam dalszych zwycięstw dla Waszej fabryki w „wyścigu pracy“ i zarazem proszę oddać najserdeczniejsze życzenia dla robotników, którzy swoją pracą umacniają zdrową Wolną Demokratyczną Polskę.

Zapewniam Was i możecie również zapewnić Waszych robotników, że Wojsko Polskie, — po chlubnie zakończonych działaniach bojowych, stało, stoi i stać będzie na straży dotychczasowych zdobyczy Polskiego Ludu, — w przemianach społecznych, politycznych i gospodarczych pod kierownictwem Krajowej Rady Narodowej z prez. Bierutem na czele.

Łączę wyrazy szacunku. Z żołnierskim „Czołm“

Z-ca d-cy 33 p. p. do spraw pol.-wych.

(—) Kleinberger, por.

KOMUNIKAT KIEROWNICTWA SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ

Kierownictwo Szkoły Przemysłowej organizuje na terenie naszych Zakładów „Dokształcające Kursy Zawodowe“ dla czeladników (4-miesięczne) i dla mistrzów, tj. osób powyżej 30 lat, posiadających praktykę kierowniczą (6-miesięczne).

Wykłady z przedmiotów ogólnokształcących, jak i zawodowych odbywać się będą w godzinach od 15 do 19 w ciągu pierwszych 5 dni tygodnia (tj. 20 godzin tygodniowo), po czym słuchacze będą zdawać egzaminy na czeladników i mistrzów przed Komisją.

Zainteresowani winni składać podania wraz z życiorysem zawierającym podanie ilości lat praktyki do dnia 5 marca br. w sekretariacie Rady Zakładowej — pokój Nr. 30.

WIEC W SPRAWIE BLOKU WYBORCZEGO

W dniu 26-go II. 46 r. odbył się w sali jadalnej naszych Zakładów wiec przedwyborczy z udziałem posłów do KRN. Zebrani po wysłuchaniu mowy ob. ob. posłów uchwalili rezolucję, w której ostro piętnują wszelkie próby reakcji polskiej zmierzające do rozbijania jedności narodu w tak trudnym i ciężkim okresie odbudowy i wzywają wszystkie szczerze demokratyczne elementy do zjednoczenia się w bloku wyborczym w celu skonsolidowania wszystkich sił narodu dla szybkiej odbudowy kraju i zupełnego zniszczenia reakcji.

ŻYCZENIA ŚLUBNE

Z okazji ślubu ob. por. Sochy Lucjana z ob. Sylwią Rogalą serdeczne życzenia szczęśliwego pożycia małżeńskiego składają

Koledzy i Koleżanki

BUTY NA KUPON Nr. 4

Na kupon Nr. 4 karty wyrównawczej przydzielane będą buty dla pracowników naszych zakładów.

Z DZIAŁALNOŚCI KULTURALNO-OŚWIATOWEJ

W dniu 22. 2. br. wyświetlono w jadalni fabrycznej film pt. „Wielkie życie“ połączony z odczytem na temat „28 rocznica Armii Czerwonej“. Odczyt wygłosił przedstawiciel Oficerskiej Szkoły Polityczno-Wychowawczej — chor. Łysko.

W sobotę, dnia 23. 2. br. odbyła się w sali jadalnej naszych zakładów uroczysta akademii w związku z 28 rocznicą Armii Czerwonej. Akademia była połączona z wieczorkiem tanecznym i została zorganizowana przez jednostkę Armii Czerwonej.

UREGULOWAĆ NALEŻNOŚCI W PUNKCIE ROZDZIELCZYM

Wszyscy pracownicy naszych Zakładów, którzy jeszcze nie uregulowali w Punkcie Rozdzielczym należności za materiały włókiennicze (punkty i sumy pieniężne), winni uregulować je w najkrótszym czasie. Wpłaty przyjmuje ob. Piątczakówna (w sklepie) codziennie w godzinach 9—18.

Kierownik Punktu Rozdzielczego: ST. WERFEL

ZGUBIONO

Krakowiak Roman, zamieszkały przy ul. Tunelowej 1, zgubił legitymację Związków Zawodowych. Znalazca proszony jest o zwrot do redakcji „Głosu Widzewa“.

ZGUBIONO.

Adamski Edmund zgubił dowód osobisty i kartę rejestracyjną. Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot do Redakcji „Głosu Widzewa“.

Z pracy młodych

Dnia 9 lutego b. r. w sekretariacie 36 M. D. H. przy ul. Rokicińskiej odbyło się Zebranie Młodzieży naszych zakładów z udziałem Związku Harcerstwa Polskiego oraz Związku Walki Młodych.

Najważniejszym punktem zebrania była sprawa współpracy wszystkich organizacji młodzieżowych na terenie n/Zakładów. Po dłuższej dyskusji i wywodach ob. dh. K. Mamek, kol. Abramowicza i innych postanowiono przystąpić do współpracy z jak największą intensywnością oraz wzmóc wkład pracy młodzieży dla dobra całego Narodu.

Otrzymane locum w Świątlicy postanowiono należyście odrestaurować, a na organizatora powyższego wyznaczonego został dh. T. Wójcik. Życie kulturalno - oświatowe prowadzone ma być przy współudziale wszystkich organizacji młodzieżowych, gdyż wszyscy wiemy jakie wielkie zadania stoją przed nami, a dojść do tego możemy tylko przy zgodnym wyłożeniu wszystkich sił naszych.

Młodzież nie zawiedzie pokładanych w niej nadziei!

Wydaje Komitet Redakcyjny przy Radzie Zakładowej Państwowych Zakładów Widzewskiej Manufaktury w Łodzi, ul. Armii Czerwonej 81, tel. 195-90 wewn 204, pokój Nr. 29